WPISUJE ZDAJĄCY

KOD ZDAJĄCEGO

symbol klasy | kod zdającego

PRÓBNY EGZAMIN MATURALNY Z NOWĄ ERĄ

JĘZYK POLSKI – POZIOM PODSTAWOWY

☐ dysleksja

STYCZEŃ 2019

Czas pracy: 170 minut

Liczba punktów do uzyskania: 70

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 17 stron (zadania 1–13). Ewentualny brak stron zgłoś nauczycielowi nadzorującemu egzamin.
2. Odpowiedzi do każdego zadania zapisz w miejscu na to przeznaczonym.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Na tej stronie wpisz swój kod.
8. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla osoby sprawdzającej.

Powodzenia!

Copyright by Nowa Era Sp. z o.o.

Przeczytaj uważnie teksty, a następnie wykonaj umieszczone pod nimi zadania. Odpowiadaj **tylko na podstawie tekstów** i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tylu odpowiedzi, o ile Cię poproszono.

Tekst do zadań 1.–7.

Dorota Siwicka
Zapytaj Mickiewicza

W roku 2005 na krakowskim Rynku ukazał się Mickiewicz w nowej postaci.

Było to najciekawsze dokonanie artystyczne Roku Mickiewiczowskiego. [...] powstało z okazji festiwalu „Re_wizje romantyzmu", zorganizowanego przez Stary Teatr, który zaprosił do Krakowa grupę młodych reżyserów i zaproponował im inscenizacje [...] wybranych [...] romantycznych dramatów [...]. Wśród tytułów zabrakło *Dziadów*. Ale nie zapomniano o Mickiewiczu. Wystawiono go inaczej. Wystawiono go dosłownie – z wysokości cokołu patronował całemu przedsięwzięciu.

Instalacja Juliana Jończyka „objawiła się" [...] w dniu rozpoczęcia festiwalu. Kilka dni wcześniej [...] powszechnie znany pomnik wieszcza, zazwyczaj oświetlony, pogrążył się w ciemnościach. Dopiero w inauguracyjny wieczór publiczność zobaczyła postać Mickiewicza – trzymał w ręku trzy neony, rozbłyskujące białym światłem. Instalacja jaśniała przez kilka godzin tej jednej majowej nocy i okazała się rodzajem epifanii[1]. Zarówno dosłownie – bo to przecież elektryczna iluminacja – jak też emocjonalnie czy nawet duchowo. [...] Niezwykłe, niesamowite, nadzwyczajne, tajemnicze – takich słów używali świadkowie, jakby mierzyli się ze zjawiskiem, które wydawało się ważne, a zarazem nieuchwytne, trudne do opisania. Mówili o wzniosłości.

[...] Wspomnienie instalacji Jończyka powraca do mnie zawsze, gdy myślę o przyszłości mickiewiczologii. Bo w wizji artysty, w najdosłowniej pojętym rozbłysku, wywołanym przez tę instalację, dostrzegam kształt, figurę, a nawet – powiedzmy – ideał Mickiewicza przyszłości. A to, moim zdaniem, oznacza także perspektywy, szanse, możliwości, jakie ma ta dyscyplina. Spróbuję zatem [...] zinterpretować krakowski artefakt[2].

Finałowym efektem świetlnych działań Jończyka było [...] odwrócenie sposobu [...] ekspozycji pomnika, który przestał być oświetlany i sam stał się źródłem światła. Jakby sam Mickiewicz zaczął świecić, dawać jasność. Można w tym zamyśle dostrzec przewrotne, inwersyjne nawiązanie do tradycyjnego gestu iluminowania posągów, rzeźb sakralnych czy skarbów architektonicznych, który z kolei jest kontynuacją prastarych sposobów dekorowania, ozdabiania, wieńczenia świętych figur, otoczonych kultem wizerunków, ikon, cudownych obrazów. Zamiast blasku świec i pochodni mamy w dzisiejszych czasach pracę reflektorów punktowych. Na krakowskim Rynku stało się jednak inaczej – tu światło bije ze środka, z wiązki trzech potężnych neonów, umieszczonych w dłoni Poety [...].

Świetlisty atrybut wyraźnie przypomina kij, może laskę pielgrzyma [...]. Pasterski kij, który w symbolice biblijnej oznacza przywódcę narodu, zyskuje ponadnaturalny blask, nimb, jakby był laską Mojżesza albo przynajmniej czarodziejską różdżką. Rośnie zatem moc i potęga w dłoni posągu. Mickiewicz jest wielkim magiem, prorokiem, kapłanem, cudotwórcą... A jeśli zamiast laski w świecącym przedmiocie rozpoznamy jakiś magiczny miecz, superlaser czy temu podobną „białą broń", Mickiewicz objawi się jako wódz, rycerz, wojownik. Ale w obu wypadkach jego wyrażona światłem moc ma charakter duchowy, bo światło – a szczególnie światło neonu [...] – wywołuje takie właśnie, spirytualne wrażenie. Widzimy zatem moc duchową albo po prostu ducha, którego wizualizacja stała się możliwa dzięki zaawansowanej technice świetlnej.

Nie należy przy tej okazji zapominać o użytku, jaki robi z neonów współczesna sztuka popularna lub film. [...] Ale neon od lat jest też podstawowym orężem współczesnej reklamy [...]. Neony wabią klientów do sklepów [...] – na krakowskim Rynku, wypełnionym sklepami, szyldami, billboardami, dzieje się to w zasięgu Mickiewiczowskiej ręki. Można by powiedzieć, że dzięki neonowej instalacji Mickiewicz został „urynkowiony", zintegrowany z przestrzenią wymiany, usług, korzyści. Z nurtem bieżącego życia, potrzeb, pragnień, marzeń.

Dorota Siwicka, *Zapytaj Mickiewicza,* Gdańsk 2007.

[1] Epifania – niezwykłe doznanie, olśnienie; w religii – ukazanie się, objawienie.
[2] Artefakt – wytwór, dzieło ludzkiego umysłu i ludzkiej pracy, przedmiot wykonany lub zmodyfikowany przez człowieka.

Zadanie 1. (0–1)

Oceń prawdziwość poniższych stwierdzeń odnoszących się do tekstu Doroty Siwickiej. Zaznacz P, jeśli stwierdzenie jest prawdziwe, albo F – jeśli jest fałszywe.

1.	Tekst dotyczy oceny zmian w sposobie funkcjonowania wielkich postaci historycznych w różnych epokach.	**P**	**F**
2.	Autorka odwołuje się w tekście do symboliki obecnej w kulturze i wykorzystuje ją do interpretacji instalacji Juliana Jończyka.	**P**	**F**
3.	Inspiracją do *świetlnych działań* Juliana Jończyka była interpretacja dramatów Mickiewicza dokonana na krakowskim festiwalu przez młodych reżyserów.	**P**	**F**

Zadanie 2. (0–1)

Wyjaśnij, na czym – zdaniem autorki – polegało „*urynkowienie*" Mickiewicza dokonane dzięki instalacji Juliana Jończyka.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 3. (0–2)

Uzupełnij tabelę na podstawie tekstu *Zapytaj Mickiewicza*. Wpisz wyrazy obok podanych znaczeń albo wyjaśnij znaczenia podanych wyrazów.

Lp.	Znaczenie	Wyraz
1.	Oświetlenie, podświetlenie czegoś sztucznym światłem.	
2.		wizualizacja
3.	Przedmiot o charakterze symbolicznym, ściśle związany z życiem lub działalnością jakiejś postaci.	
4.		spirytualny

Zadanie 4. (0–2)
W podanej tabeli określono role, jakie wyznaczył swoim bohaterom literackim Adam Mickiewicz. Uzupełnij tabelę – każdej roli przypisz tytuł dzieła, bohatera, a następnie wyjaśnij znaczenia tych ról w utworze.

Rola bohatera utworu	Tytuł dzieła Mickiewicza	Bohater	Wyjaśnienie roli
prorok			
konspirator			

Zadanie 5. (0–2)
a) Wyjaśnij pisownię wielkiej litery w stwierdzeniu *dzieje się to w zasięgu Mickiewiczowskiej ręki*.

.....

.....

b) Ułóż wypowiedzenie, w którym poprawnie zastosujesz zasadę pisowni małej litery przymiotnika utworzonego od nazwiska Sienkiewicz.

.....

.....

Zadanie 6. (0–2)
a) Podziel wyraz *cudotwórca* zgodnie z jego budową na cząstki słowotwórcze.

.....

b) Podaj inny rzeczownik utworzony w ten sam sposób co wyraz *cudotwórca*.

.....

Zadanie 7. (0–2)
Które środki językowe nadają tekstowi *Zapytaj Mickiewicza* charakter subiektywny? Zaznacz TAK, jeśli dany środek językowy nadaje taki charakter, albo NIE – jeśli nie nadaje.

1.	Występowanie słownictwa oceniającego.	**TAK**	**NIE**
2.	Obecność czasowników w 1. osobie liczby pojedynczej.	**TAK**	**NIE**
3.	Stosowanie zdań wielokrotnie złożonych.	**TAK**	**NIE**
4.	Używanie czasowników w czasie przeszłym.	**TAK**	**NIE**

Tekst do zadań 8.–12.

Kwiryna Handke

Język familijny

„Gniazdo rodzinne" od wieków było traktowane w Polsce jako przestrzeń sakralna, a jego centrum stanowił dom, co między innymi wyrażało się w zdobieniu rodzinnej siedziby portretami przodków, wyobrażeniami drzewa genealogicznego czy odpowiednimi napisami nad głównym wejściem. Do dziś podobne napisy można spotkać w Polsce na wielu budynkach i w granicach posiadłości sygnowanych imionami właścicieli lub członków ich rodzin, np. *Zosinek, Karolówka*. Jest to oczywista kontynuacja tradycji sięgającej średniowiecza, która z naciskiem podkreślała prawa własnościowe.

Dom jako miejsce, a zarazem rodzina, skąd wywodzi się jednostka, jest jednym z ważnych wyznaczników zarówno jej deskrypcji (opisu), jak i poczucia tożsamości. Występuje to między innymi wówczas, gdy ustala się, z jakiego domu rodem jest dana osoba [...]. Dawniej kobietom zadawano pytania o charakterze zwyczajowym i majątkowo-prawnym: *Z jakiego waćpanna rodu?*, *Kto waćpannę rodził?*; współcześnie podobne, o charakterze prawnym, rzadziej zwyczajowym, adresuje się do kobiet zamężnych: *Jak pani* (*nazywa się*) *z domu?*. W niektórych urzędowych formularzach jest rubryka, w której należy podać: nazwisko panieńskie lub nazwisko rodowe.

Liczne zestawienia typu: *dom opoka*, *dom ostoja*, *dom port, dom port macierzysty*, *dom przystań*, *dom azyl, dom twierdza* określają dom jako miejsce będące synonimem bezpieczeństwa i spokoju.

Związek człowieka z jego miejscem wyraża się stałą potrzebą łączenia go z tym fragmentem przestrzeni. Człowiek zaznacza za pomocą nazw własnych miejsca, które są jego własnością, najczęściej nadając im swoje jednostkowe imię, nazwisko lub przezwisko bądź nazwy rodowe. Nazwą miejsca określa też swoją odrębną tożsamość, np. *Zawisza Czarny z Garbowa*, *Zawisza Dobiesław z Kurozwęk*, *Mikołaj Rej z Nagłowic*.

Ludwika Ślękowa, pisząc o polskiej szlachcie czasów renesansu i baroku, podkreśla, iż: „Poczucie więzi z miejscowością gniazdową było tak silne, że jej nazwę wpisywano obok nazwiska, czyniąc to i wtedy, gdy posiadłość przeszła w obce ręce". W związku z tym warto przypomnieć trafne stwierdzenie Władysława Łozińskiego, iż „należał szlachcic bardziej do swojej rodowej wsi niżeli ona do niego, bo kiedy jej już nie miał, ona go jeszcze miała".

Szczególne miejsce zajmuje również kuchnia ze stołem, chlebem i jedzeniem, lampą, ogniem i ciepłem – jako składnikami przestrzeni najsilniej integrującymi krąg rodzinny, często wraz z przybyszami. Te i inne symbole domu rodzinnego – niektóre o zasięgu ogólnoświatowym – stały się w dziejach polskiej kultury przedmiotem zainteresowania artystów i uczonych.

O znaczeniu tych składników układu przestrzennego świadczy żywa ich obecność w świadomości i pamięci społecznej, uzewnętrzniana w narracjach rodzinnych i towarzyskich, wspomnieniach, pamiętnikach, w których zawsze na wiele sposobów podkreśla się rolę kuchni oraz „misteriów" wokół przyrządzania i spożywania posiłków, zwłaszcza świątecznych. [...]

Konstruowanie za pomocą słów i znaczeń każdej przestrzeni społecznej [...] w dużej mierze opiera się na powszechnie dostrzegalnych opozycjach: duży – mały; bliski – daleki; swój – obcy; wysoki – niski; góra – dół; przód – tył; bogaty – biedny itp. Na nich opierają się najbardziej elementarne obrazy relacji społecznych, również w kręgu rodzinnym [...].

Kwiryna Handke, *Język familijny*, [w:] tejże, *Socjologia języka,* Warszawa 2008.

Zadanie 8. (0–1)
Oceń prawdziwość poniższych stwierdzeń odnoszących się do tekstu Kwiryny Handke. Zaznacz P, jeśli stwierdzenie jest prawdziwe, albo F – jeśli jest fałszywe.

1.	Autorka rozpatruje, jakie znaczenie posiada wyrażenie *gniazdo rodzinne*.	**P**	**F**
2.	W kulturze staropolskiej nazwa miejsca pochodzenia pełniła funkcję nazwiska.	**P**	**F**
3.	Poczucie tożsamości z *gniazdem rodzinnym* wygasało wraz ze zmianą właściciela majątku rodowego.	**P**	**F**

Zadanie 9. (0–1)
Wyjaśnij sens tytułu tekstu Kwiryny Handke w kontekście treści przywołanego fragmentu.

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 10. (0–1)
Czy podane powiedzenia są zgodne z opisywanymi w artykule wyobrażeniami *gniazda rodzinnego*? Zaznacz TAK, jeśli powiedzenie jest zgodne z tekstem, albo NIE – jeśli nie jest zgodne.

1.	Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej.	**TAK**	**NIE**
2.	Wolnoć Tomku w swoim domku.	**TAK**	**NIE**
3.	Mój dom, moja twierdza.	**TAK**	**NIE**

Zadanie 11. (0–3)
Napisz streszczenie tekstu liczące 40–60 słów.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 12. (0–2)

a) Podaj tytuł utworu, z którego pochodzi przytoczony poniżej fragment, oraz nazwisko rodu, do którego należał opisany dwór szlachecki.

Na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju,
Stał dwór szlachecki, z drzewa, lecz podmurowany;
Świeciły się z daleka pobielane ściany,
[…]
Dom mieszkalny niewielki, lecz zewsząd chędogi[3],
I stodołę miał wielką, i przy niej trzy stogi
Użątku, co pod strzechą zmieścić się nie może;
Widać, że okolica obfita we zboże,
I widać z liczby kopic, co wzdłuż i wszerz smugów
Świecą gęsto jak gwiazdy, widać z liczby pługów
Orzących wcześnie łany ogromne ugoru,
Czarnoziemne, zapewne należne do dworu,
Uprawne dobrze na kształt ogrodowych grządek:
Że w tym domu dostatek mieszka i porządek.
Brama na wciąż otwarta przechodniom ogłasza,
Że gościnna, i wszystkich w gościnę zaprasza.

Właśnie dwukonną bryką wjechał młody panek
I obiegłszy dziedziniec zawrócił przed ganek,
[…]
Dawno domu nie widział, bo w dalekim mieście
Kończył nauki, końca doczekał nareszcie.
Wbiega i okiem chciwie ściany starodawne
Ogląda czule, jako swe znajome dawne.

Tytuł utworu: .....

Nazwisko rodu: .....

b) Uzasadnij, że zawarty w zacytowanym fragmencie obraz domu jest zgodny z obrazem *gniazda rodzinnego* ukazanym w tekście Kwiryny Handke. W odpowiedzi odwołaj się do całego utworu, z którego pochodzi zacytowany fragment.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

[3] Chędogi – czysty, schuldny, porządny.

Zadanie 13. (0–50)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. **Zwyczaje i konwenanse – ważny element kultury czy niepotrzebny anachronizm? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu *Lalki*, całej powieści Bolesława Prusa oraz wybranego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.**

Bolesław Prus

Lalka

Mikołaj zaczął podawać potrawy. Wokulski bez najmniejszego apetytu zjadł kilka łyżek chłodniku, zapił portweinem, potem spróbował polędwicy i zapił ją piwem. Uśmiechnął się, sam nie wiedząc czemu, i w przystępie jakiejś żakowskiej radości postanowił robić błędy przy stole. Na początek skosztowawszy polędwicy położył nóż i widelec na podstawce obok talerza. Panna Florentyna aż drgnęła, a pan Tomasz z wielką werwą począł opowiadać o wieczorze w Tuileriach, podczas którego na żądanie cesarzowej Eugenii tańczył z jakąś marszałkową menueta.

Podano sandacza, którego Wokulski zaatakował nożem i widelcem. Panna Florentyna o mało nie zemdlała, panna Izabela spojrzała na sąsiada z pobłażliwą litością, a pan Tomasz... zaczął także jeść sandacza nożem i widelcem.

„Jacyście wy głupi!" – pomyślał Wokulski, czując, że budzi się w nim coś niby pogarda dla tego towarzystwa. Na domiar odezwała się panna Izabela, zresztą bez cienia złośliwości:

– Musi mnie papa kiedy nauczyć, jak się jada ryby nożem.

Wokulskiemu wydało się to wprost niesmaczne.

„Widzę, że odkocham się tu przed końcem obiadu..." – rzekł do siebie.

– Moja droga – odpowiedział pan Tomasz córce – niejadanie ryb nożem to doprawdy przesąd... Wszak mam rację, panie Wokulski.

– Przesąd?... nie powiem – rzekł Wokulski. – Jest to tylko przeniesienie zwyczaju z warunków, gdzie on jest stosowny, do warunków, gdzie nim nie jest.

Pan Tomasz aż poruszył się na krześle.

– Anglicy uważają to prawie za obrazę... – wydeklamowała panna Florentyna.

– Anglicy mają ryby morskie, które można jadać samym widelcem; nasze zaś ryby ościste może jedliby innym sposobem...

– O, Anglicy nigdy nie łamią form – broniła się panna Florentyna.

– Tak – mówił Wokulski – nie łamią form w warunkach zwykłych, ale w niezwykłych stosują się do prawidła: robić, jak wygodniej. Sam zresztą widywałem bardzo dystyngowanych lordów, którzy baraninę z ryżem jedli palcami, a rosół pili prosto z garnka.

Lekcja była ostra. Pan Tomasz jednak przysłuchiwał się jej z zadowoleniem, a panna Izabela prawie z podziwem. Ten kupiec, który jadał baraninę z lordami i wygłaszał tak śmiało teorię posługiwania się nożem przy rybach, urósł w jej wyobraźni. Kto wie, czy teoria nie wydała się jej ważniejszą aniżeli pojedynek z Krzeszowskim.

– Więc pan jest nieprzyjacielem etykiety? – spytała.

– Nie. Nie chcę tylko być jej niewolnikiem.

– Są jednak towarzystwa, w których ona przestrzega się zawsze.

– Tego nie wiem. Ale widziałem najwyższe towarzystwa, w których o niej zapominano w pewnych warunkach.

Pan Tomasz lekko schylił głowę; panna Florentyna zsiniała, panna Izabela patrzyła na Wokulskiego prawie życzliwie. Nawet więcej niż – prawie... Bywały mgnienia, w których marzyło się jej, że Wokulski

jest jakimś Harun-al-Raszydem ucharakteryzowanym na kupca. W sercu jej budził się podziw, nawet – sympatia. Z pewnością ten człowiek może być jej powiernikiem; z nim będzie mogła rozmawiać o Rossim.

Po lodach, zupełnie zdetonowana, panna Florentyna została w jadalni, a reszta towarzystwa przeszła na kawę do gabinetu pana.

Bolesław Prus, *Lalka*, Warszawa 1974.

Temat 2. **Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.**

Wisława Szymborska

Na wieży Babel

– *Która godzina?* – Tak, jestem szczęśliwa,
i brak mi tylko dzwoneczka u szyi,
który by brzęczał nad tobą, gdy śpisz.
– *Więc nie słyszałaś burzy? Murem targnął wiatr,*
wieża ziewnęła jak lew, wielką bramą
na skrzypiących zawiasach. – Jak to, zapomniałeś?
Miałam na sobie zwykłą szarą suknię
spinaną na ramieniu. – *I natychmiast potem*
niebo pękło w stubłysku. – Jakże mogłam wejść,
przecież nie byłeś sam. – *Ujrzałem nagle*
kolory sprzed istnienia wzroku. – Szkoda,
że nie możesz mi przyrzec. – *Masz słuszność,*
widocznie to był sen. – Dlaczego kłamiesz,
dlaczego mówisz do mnie jej imieniem,
kochasz ją jeszcze? – *O tak, chciałbym,*
żebyś została ze mną. – Nie mam żalu,
powinnam była domyślić się tego.
– *Wciąż myślisz o nim?* – Ależ ja nie płaczę.
– *I to już wszystko?* – Nikogo jak ciebie.
– *Przynajmniej jesteś szczera*. – Bądź spokojny,
wyjadę z tego miasta. – *Bądź spokojna,*
odejdę stąd. – Masz takie piękne ręce.
– *To stare dzieje, ostrze przeszło*
nie naruszając kości. – Nie ma za co,
mój drogi, nie ma za co. – *Nie wiem*
i nie chcę wiedzieć, która to godzina.

Wisława Szymborska, *Na wieży Babel,* [w:] tejże, *Wybór wierszy*, Warszawa 1979.

WYPRACOWANIE

na temat nr ……..

UZUPEŁNIA OSOBA SPRAWDZAJĄCA!

Ocena rozprawki

	A Sformułowanie stanowiska	**B** Uzasadnienie stanowiska	**C** Poprawność rzeczowa	**D** Zamysł kompozycyjny	**E** Spójność lokalna	**F** Styl tekstu	**G** Poprawność językowa	**H** Poprawność zapisu
Liczba punktów możliwych do uzyskania	**6**	**18** **12**	**4**	**6**	**2**	**4**	**6**	**4**
	3	**8** **4**	**2**	**3**	**1**	**2**	**3**	**2**
	0	**0**	**0**	**0**	**0**	**0**	**0**	**0**
Liczba przyznanych punktów	A + B		C	D	E	F	G	H

Uzasadnienie przyznania 0 punktów w kategorii	
A	
B	

Ocena interpretacji utworu poetyckiego

	A Koncepcja interpretacyjna	**B** Uzasadnienie tezy	**C** Poprawność rzeczowa	**D** Zamysł kompozycyjny	**E** Spójność lokalna	**F** Styl tekstu	**G** Poprawność językowa	**H** Poprawność zapisu
Liczba punktów możliwych do uzyskania	**9**	**15**	**4**	**6**	**2**	**4**	**6**	**4**
	6	**10**	**2**	**3**	**1**	**2**	**3**	**2**
	3	**5**						
	0	**0**	**0**	**0**	**0**	**0**	**0**	**0**
Liczba przyznanych punktów	A + B		C	D	E	F	G	H

Uzasadnienie przyznania 0 punktów w kategorii	
A	
B	

Brudnopis *(nie podlega ocenie)*